

## **Zajęcia wychowania przedszkolnego dla oddziału przedszkolnego „0A” dnia 15 kwietnia 2021r. - G. Stalmach**

**Drodzy Rodzice** czas, w którym Wasze dziecko nie chodzi do oddziału przedszkolnego można wykorzystać na to, aby stało się ono bardziej samodzielne.

**Warto zachęcać je do:**

- utrzymania czystości w swoim kąciku (pokoju);
- przygotowania razem z Wami prostych posiłków;
- wykonywania w swoim tempie czynności związanych z ubieraniem.

Pobyt w domu daje możliwość częstych rozmów z dzieckiem na różnorodne tematy, a tym samym wzbogacania jego słownictwa oraz tłumaczenia mu otaczających nas zjawisk.

Bardzo ważne jest także czytanie dziecku i z dzieckiem.

Wskazane jest, aby dziecko w domu bawiło się samodzielnie swoimi zabawkami, konstruowało, układało. Ważne są też zabawy przy wspólnym stole w gry planszowe czy zręcznościowe.

### **Praca rolnika - Wiejskie produkty**

1. Zabawy dowolne według zainteresowań dziecka.
2. Wysłuchanie opowiadania pt. „**Wiosna na wsi**” – (autor: Dominika Niemiec).

**Dziadek Stasia mieszka na wsi. Dziś jest sobota. Staś nie ma w szkole zajęć i postanowił z rodzicami odwiedzić dziadka. Wyjechali z miasta skoro świt. Staś obserwował przez okno samochodu uciekające bloki i domy. Już po chwili nie było widać kominów fabryk i wysokich wieżowców, które dumnie pięły się w miejskiej dżungli. Z nosem w szybie Staś podziwiał zmieniający się krajobraz. Najpierw przejeżdżali przez miasta i miasteczka, które były coraz mniejsze i w których nie było już wieżowców, a jedynie małe domki przycupnięte przy uliczkach niczym kury na grzędach. Między kolejnymi miasteczkami rozciągały się połacie lasów i pól, nad którymi krążyły ptaki. Wiosna dawała o sobie znać, gdyż wszystko zieleniło się wkoło jak szalone. Po kilku godzinach Staś z rodzicami dotarł na miejsce. Dziadek przywitał wszystkich z wielkim entuzjazmem. Wyściskał mamę, tatę i wnuczka. Staś wskoczył dziadkowi na barana.**

**- Hura! Dziadku jak tu pięknie, zupełnie inaczej niż w mieście.**

**- O tak, zupełnie inaczej – potwierdził dziadek. – Mam tu dużo pracy, muszę zasiać warzywa w całym ogrodzie. Może mi pomożesz, zuchu?**

**- O, to my pójdziemy do domu i ugotujemy z tatą obiad. Będzie na was czekał, gdy wrócicie z ogrodu – zapowiedziała mama.**

Tata z mamą znikli za ścianą dziadkowego domu, a Staś z dziadkiem ruszyli w kierunku ogrodu. Do obsiania był spory kawałek terenu przy szklarniach i po sześć długich grządek znajdujących się we wnętrzu każdej z trzech szklarni. Staś z dziadkiem zabrali się do roboty. Do grządek wpadały ziarenka, z których miały wyrosnąć dorodne pomidory, marchewki, ogórki, pietruszki, salaty, dynie i kabaczki. Dziadek kierował pracą Stasia i pomagał mu przykrywać ziarenka ziemią.

- Teraz trzeba to wszystko dobrze podlać – zarządził.

Staś już trzymał w ręku ogrodowego węża.

- Widzę, że doskonale wiesz co potrzebne jest roślinom do wzrostu – z uśmiechem powiedział dziadek.

Wszystkie grządki zostały dokładnie podlane i dziadek ze Stasiem mogli udać się do domu.

- Umyjcie szybko ręce, podaję obiad! – krzyknęła mama z kuchni słysząc wchodzących do domu Stasia z dziadkiem.

Wszyscy zjedli obiad ze smakiem. Nie wiadomo komu bardziej smakowały przygotowane przez mamę pierogi: czy dziadkowi, który dawno już ich nie jadł, czy też Stasiowi, który porządnie zgłodniał podczas prac w ogrodzie i pałaszował już drugą dokładkę obiadu.

- Cieszymy się z mamą, że obiad wam tak smakuje. Uważaj Stasiu, bo zaraz zjesz widelec razem z pierogiem – śmiejąc się, powiedział tata.

- Dobrze, że ma apetyt – powiedział dziadek głaszcząc wnuczka po głowie. – Jestem wam bardzo wdzięczny za to, że mnie odwiedziliście. To był pyszny obiad. A bez twojej pomocy Stasiu obsiewanie ogrodu zabrałoby mi dużo więcej czasu. Przydałby mi się taki pomocnik na co dzień. Nie dość, że szybko pracuje, to jeszcze sam wie co i kiedy trzeba zrobić.

Staś poczuł się naprawdę doceniony. Teraz już nie tylko czuł, ale i wiedział, że dziadek dostrzegł jego wysiłek i zaangażowanie. A i mama z tatą siedzieli przy stole uśmiechnięci.

- Nareszcie ktoś docenił to, że gotuję – powiedziała mama.

- Oj, przecież zawsze to doceniamy – odrzekł tata dając mamie buziaka w policzek.

- No właśnie. Przecież zawsze wszystko znika z naszych talerzy, a skoro tak, to znaczy, że wszystko nam smakuje.

- Jednym słowem, czuj się zawsze doceniona córeczko! – skwitował dziadek.

### **Polecenia do tekstu opowiadania:**

- Dziecko próbuje opowiedzieć treść.
- Nazywanie emocji jakie towarzyszyły bohaterom.
- Zwrócenie szczególnej uwagi na uczucie docenienia.

### **Pytania:**

- Co to znaczy „czuć się docenionym”?
- Czy jest to przyjemne uczucie?
- Za co można kogoś docenić?
- Czy czułaś/czułeś się kiedyś doceniona/doceniony?
- W jakiej to było sytuacji?
- Jak można komuś okazać, że się go docenia?

### 3. „Czuję się doceniona/doceniony” – rysunki dziecka.

Dziecko kredkami na kartce papieru rysuje sytuację/sytuacje, w której czuło się docenione. Następnie dziecko opowiada sytuację, która mu się przydarzyła.

### 4. **Karty „Plac zabaw” nr 3 - karta nr 46**

#### 5. **Polecenia:**

- Oglądanie ilustracji w każdym rzędzie.
- Dodawanie w zakresie 10 - rozwiązywanie działań arytmetycznych.
- Czytanie sylab i pisanie po śladzie utworzonych z nich wyrazów.
- Czytanie zdań.

6. Zabawy bieżne i skoczne w domowym ogrodzie.

7. Zabawy po najbliższej okolicy.

8. Zabawy dowolne według pomysłu dziecka.

- Zabawy kostkami - liczenie przez dziecko liczby wyrzuconych oczek na kostce, dodawanie ich.

## **Pięciolatek - Karty „Plac zabaw” nr 3 - karta nr 38**

### **Polecenia:**

- Oglądanie ilustracji, które pokazują jak powstaje chleb.
- Wycinanie tych rysunków.
- Układanie obrazków w odpowiedniej kolejności i przyklejanie ich na kartce papieru.
- Odczytywanie wyrazu z liter umieszczonych w rogu każdego obrazka.

### **Powodzenia**